

Str. 1 – Flesz
Str. 1/2 – Wywiad
Str. 3 – Grom z jasnego nieba (odc. 52)

MINĄŁ DZIEŃ

Grało Radio SarmaVoice. O 19 rozpoczęła DJ eRCeA, a wieczorową porą kontynuował DJ Zbyszko.

...

NZM powołało "Dyrektorów Regionalnych". Do tej pory byliśmy przekonani, że to partia, a swoich przedstawicieli wybierają jej członkowie, ale widocznie się myliliśmy.

...

Rozpoczyna działalność Kasyno Innuendo. Na razie dostępna jest ruletka.

...

Szef Służby Racji Stanu generał Łukasz hrabia Nowicki na podstawie ustnego polecenie Księcia przejął władzę regencką, zarządził stan nadzwyczajny i zawiesił w działaniach Parlament i Prokuraturę. Powodem działań sarmackiego wywiadu jest wykrycie fałszerstwa wyborczego.

...

Księżę Peter Nicholas wyjechał i nie wróci przed poniedziałkiem. Najbardziej prawdopodobną datą jest wtorek. Nie piszcie do Niego – bez sensu.

...

Wandystański Churał Ludowy dokonał zmiany Kodeksu Karnego. Teraz nie będzie się zamykać przestępców w areszcie, tylko w twierdzy!

Redaktor Naczelny
markiz@kowalczykowski.net

Literat hrabia Nowicki
jagoo@post.pl

Wywiad z Generałem Nowickim

Dziennik Grodziski: Panie Generale. Kraj zaskoczyła dzisiaj informacja o działaniach Służby Racji Stanu. Powołał Pan się Regentem, parlament nie działa, prokuratura nie działa, czołgi na ulicach. Radio na okrągło nadaje muzykę poważną z płyt gramofonowych. Prosimy o wyjaśnienia.

Generał Łukasz hrabia Nowicki: Te czołgi to może lekka przesada - wyjechały lekkie wozy pancerne w celu zapewnienia bezpieczeństwa ważnym instytucjom państwowym... Jednak tak, tak się stało. Powołałem się Regentem, zamroziłem działanie obu izb parlamentu oraz przejąłem obowiązki Prokuratora Generalnego. Chciałbym jednak zapewnić, że wszelkie swoje kroki konsultowałem z Jego Wysokością, Księciem Piotrem Mikołajem. To, że ja wydałem akt prawny ma uzasadnienie ściśle techniczne - Jego Wysokość nie ma dostępu do komputera i Internetu. Działalem na podstawie telefonicznego upoważnienia. A płyty z muzyką poważną są moje prywatną, mam nadzieję, że przypadły Panu Redaktorowi do gustu?

DG: Wagner to nie jest mój ulubiony kompozytor, ale wróćmy do tematu. Redakcja wie o problemach Księcia Petere Nicholasasa i nie poddaje pod wątpliwość słuszności poczynań Służby Racji Stanu. Prosimy jednak Panie Generale o informacje, co było powodem takiej - bądź co bądź - drastycznej decyzji?

ŁN: Służba Racji Stanu wykryła przestępstwo wprowadzenia klonów do systemów informatycznych Księstwa. Nieszczęśliwie się złożyło, że są to klony z obywatelstwem - uprawniającym do głosowania. Ergo, mamy do czynienia z fałszowaniem wyborów przez osoby posługujące się klonami. Nie chcąc dopuścić do zagrożenia stabilności Księstwa, postanowiliśmy wprowadzić tak drastyczne środki. Nie wiem, co się Panu Redaktorowi nie podoba w Wagnerze?

DG: Środki wydają mi się odrobinę pompatyczne, podobnie jak Wagner. No ale do Generał posiada pełnię informacji w tym temacie, więc jestem przekonany, że działania te były konieczne. Proszę powiedzieć co w tej chwili robi Służba Racji Stanu?

ŁN: Środki, zapewniam Pana Redaktora, są w pełni adekwatne do zaistniałej sytuacji. I naprawdę wolałbym Wagnera do tego nie mieszać. Nieoficjalnie dodam, że chowam płytę z Sonatą B-moll Chopina, ale to żadna groźba, oczywiście. SRS w tej chwili bada logi serwera, logi skryptów wyborczych oraz wnioski o obywatelstwo. Porównujemy numery IP oraz inne charakterystyczne i wspólne cechy maili oraz śladów obecności poszczególnych obywateli.

Kontynuacja strona 2

Dziennik Grodziski

Nr 62/06 (62)

JEDYNA V-ŚWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

DG: O jakiej skali fałszerstwach mówimy? Czy mogły one wpłynąć na wynik wyborczy?

ŁN: Obecnie ta informacja jest niejawną. Uzyskaliśmy pewne dane, do sprawdzenia mamy jeszcze sporo. Wszystko oczywiście znajdzie się w oficjalnym komunikacie po zakończeniu śledztwa.

DG: Czy Pan Generał może ujawnić już nazwiska osób, którym na pewno zostaną postawione zarzuty w związku ze sprawą?

ŁN: SRS ma już pewność co do niektórych obywateli, jednak w chwili obecnej zdradzenie ich tożsamości uważamy za przedwczesne.

DG: Czy SRS oskarża SPD o fałszerstwo wyborcze?

ŁN: Nie. SRS nie oskarża SPD ani innej partii o fałszerstwo wyborcze. Oskarżone będą konkretne osoby.

DG: Kiedy możemy liczyć na zakończenie etapu zbierania dowodów?

ŁN: Logi serwera i skryptów zostaną zbadane do niedzieli. W poniedziałek liczymy na dostęp do źródeł wniosków o obywatelstwo, które dostarczy Jego Wysokość Książę Piotr Mikołaj. Sądzymy, że śledztwo zakończy się do końca marca.

DG: Co z uchwałą Sądu Najwyższego?

ŁN: Sędzia Figiel odniósł się tylko do części postanowienia. Wydaje się, że nie zwrócił uwagi na fakt, że decyzja została podjęta przez Jego Księżęcą Wysokość a ja byłem technicznie rzecz biorąc, pośrednikiem. Wobec powyższego, uważam zarzuty podnoszone przez sędziego za bezzasadne. Oczywiście nie wątpię, że przoczenie sędziego nie wynikło ze złej woli.

DG: Przed momentem nasz reporter doniósł, że przed gmachem Sądu Najwyższego, gdzie w gabinetach sędziego Figla wciąż świeci się światło, następuje koncentracja ciężkiego sprzętu artyleryjskiego. Mamy rozumieć, że to zupełnie nie związana z orzeczeniem Sądu część planu zapewnienia stolicy bezpieczeństwa?

ŁN: Oczywiście. Obawialiśmy się, że obywatele wierni Księciu mogliby chcieć zlinczować Sędziego Figla za wybiórcze czytanie. Byłoby to niedopuszczalne z medialnego punktu widzenia. Sędzia Figiel został wywieziony z budynku sądu w opancerzonym samochodzie i przewieziony do Pałacu Księżęcego gdzie ma okazję do zapoznania się z pełnym zapisem mojej decyzji oraz z kolekcją płyt Wagnera.

DG: Bardzo cieszy taka dbałość o osobę Prezesa Figla. Dziękuję Panie Generale za rozmowę i udzielenie wywiadu. Przy okazji dziękuję także za publikowanie w Dzienniku swojej generalskiej powieści, która cieszy się stałym zainteresowaniem Czytelników.

ŁN: Dziękuję bardzo, Panie Redaktorze. Żegnając się, chciałbym wręczyć Panu skromny prezent - płytę Wagnera Die Meistersinger von Nürnberg.

DG: Dziękuję Panie Generale, ja także przyniosłem mały upominek. Oto cd ze skocznymi kujawiakami, bukiet goździków i znaczek "Make love not war" do wpięcia w klapę.

ŁN: Dziękuję. Liczę, że jeszcze się spotkamy, możliwe, że w przyjemniejszych okolicznościach.



fot. **Nadeszła chwila ciężkiej próby.**

Rozmawiał: **Redaktor Naczelny**

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 52

Ryczałyśmy w kuchni ze śmiechu, dopóki nie zalałam stołu wrzątkiem. A to też ze śmiechu, bo ręce mi się trzęsły. Po zalaniu przestałyśmy się śmiać ale ryczałyśmy jeszcze przez chwilę. Sprawa śmierci Eweliny wyjaśniła się dość szybko. Dziadek wziął sobie głęboko do serca mój ryk „Ewelina nie żyje”. Nie spodziewałam się, że metody robienia wody z mózgu Kruszyнки mogą mieć wpływ i na niego.

Dziadek przechodził do swojego pokoju i zauważył Ewelinę. Nie pierwszy raz dzisiaj, ale chyba pierwszy raz to sobie uświadomił. Wywrócił oczami, coś wycharczał z przerażeniem i przewrócił się do tyłu. Dodatkowo domyśliłyśmy się, że wymachy laską miały obrazować znak krzyża. „Zgiń, przepadnij maro” nie krzyczał, pewnie dlatego, że upadek wycisnął mu dech z piersi.

Ewelina nie mogła zareagować bo najzwyczajniej w świecie ją zamurowało. Po namyśle dodała też, że bała się podejść bo nie chciała zarobić laską w głowę. Było to prawdopodobne o tyle, że zdążyłam już jej opowiedzieć przygody sierżanta. Dokładnie taki widok zastałam i przeszłam nad tym do porządku dziennego.

- Wszędzie terroryści – westchnęła Ewelina.
- No...
- Teatry atakują, wieżowce atakują – westchnęła jeszcze raz.
- A co cię tak na wspomnienia zebrało? – zdziwiłam się, bo o ile napad na teatr w Moskwie był w miarę świeżą sprawą, o tyle WTC runął w gruzy półtora roku temu.
- No nie wiem – Ewelina zaczęła bawić się papierosem – tak myślę o tobie, o Pawle, o waszej sytuacji...
- Nie planuję tego typu ekscesów aby wyciągnąć go z więzienia – zastrzegłam się na wszelki wypadek, bo z Ewelina nigdy nic nie wiadomo.

- Ja wiem – papieros stracił swą pierwotną postać – ale smutno tak... Tyle zła pęta się dookoła.
Pochyliłam głowę z poszanowania głębokich przemyśleń Eweliny. Doszłam już do takich wniosków, ale nie uważałam za stosowne ją o tym informować.

Ewelina obejrzała z zamyśleniem niekształtną kupkę nadzienia nikotynowego i bibuły po czym jakimś cudem ją zapaliła. Zaciągnęła się bardzo głęboko.

- Chciałabym wiedzieć, dlaczego taka niesprawiedliwość spotyka Pawła...
No masz ci los. To sobie wybrała moment na rozpaczanie i zwierzenia. Szczególnie, że jakby nie patrzeć, była to moja rola. To ja się, do cholery, powinnam martwić o swojego męża.

A czemu się nie martwiłam? Kto tak powiedział? Aha, ja sama... Oczywiście, że się martwiłam. Bardzo się martwiłam i ciągle się martwię. Chyba chodzi o to, że jakoś tego nie okazuję. I tego już nie potrafię wyjaśnić. Czy chcę być silna dla niego, czy dla siebie? Chciałabym o tym porozmawiać, ale na pewno nie z Ewelina, już raczej z Pawłem.

Co sprawia, że jestem taka zimnokrwista? Nie wiem, pewnie wychowanie, bez specjalnych bodźców i z wyraźnym nakazem ukrywania własnych reakcji. Smutne, ale prawdziwe, jak to śpiewała Metallica. Na szczęście w obecnej sytuacji mogło mi to tylko i wyłącznie pomóc.

- Przestało mnie to interesować – powiedział Kruszyńska swoim podwładnym, zebrany jak zwykle u niego w salonie.

- Jeżeli nie możemy wyciągnąć nic z tego Stachnika, i jakoś nie zanoszą się na żaden przełom, musimy zadziałać radykalnie.

Osiem głów przytaknęło unisono. Dziewiąta nieco spóźniła rytm. No ale osoba przynależna tej głowie wykonywała podwójnie ważną misję, więc można było jej to wybaczyć.

- Stachnik! – ktoś krzyknął zza okna.